

Niezwykle cennym i nader ciekawym źródłem, które udało mi się odnaleźć, okazał się niewielki pamiętnik napisany przez dorastającego Jana Albina Goetz-Okocimskiego. Zawarte w nim wspomnienia, doskonale naświetlają najmniej znany okres w życiu późniejszego barona, wybitnego przemysłowca, działacza społecznego i filantropa, polityka związanego z konserwatystami krakowskimi, posła do wiedeńskiej Rady Państwa i na Sejm krajowy we Lwowie, senatora w czasach II Rzeczypospolitej.

Znakomity znawca życia barona Jana Albina Goetz-Okocimskiego, jego wnuk Jan Marian Włodek, nie podaje zbyt wielu informacji dotyczących młodzieńczych lat jego życia. W swej książce *Goetz-Okocimscy. Kronika rodzinna 1590-2000*, wydanej z końcem ubiegłego roku, zaledwie połowę strony poświęca młodości Jana Albina, informując tylko o przebiegu wykształcenia Jana juniora. Tym bardziej wyjątkową wartość przedstawia

przedmiotach wykazywał szczególne zamiłowanie i zdolności. Ukończywszy szkołę w Bochni został zapisany do gimnazjum realnego w Krakowie (Wyższa Szkoła Realna), do którego uczęszczał w latach 1874-1882.

Czas między 1876 a 1882 rokiem, czyli do uzyskania matury, Jan Albin krótko wspomina w swym pamiętniku. Był to okres obfitujący w wiele podróży. W roku 1876, mając dwanaście lat, odbył wraz z rodzicami i siostrami aż trzymiesięczną podróż po Niemczech, podczas której Goetzowie zwiedzili największe miasta niemieckie, między innymi Ratyzbomę, Monachium, Stuttgart, Mainz, Frankfurt, Wiesbaden, Koblencję, Hamburg, a także rodzinną miejscowość Jana Ewangelisty - Langenenslingen. Poza tym jak wspomina *przez czas od r. 1876-1882 byłem również 2-3 razy w Wiedniu*.

Mając 18 lat, Jan junior w maju 1882 roku zdaje jako prymus maturę z odznaczeniem. Zachowało się do

ny pałac Drottningholm. Opuściwszy stolicę Jan Albin z ojcem dotarł do Malmö, skąd parowcem przedostali się do stolicy Danii, Kopenhagi. Tam Goetzowie zatrzymali się najdłużej w czasie całej podróży. W Kopenhadze doszło do spotkania Goetz-Okocimskich z Jacobem Christianem Jacobsenem, założycielem browaru Carlsberg, i jego synem Carlem, którzy oprowadzali Jana Albina i jego ojca Jana Ewangelistę po zabytkach miasta (zob. majowy nr "BIM"). Opuściwszy Danię, poprzez Korsör, Kilonię, ponownie Hamburg i Berlin, Jan Albin przy boku ojca po miesięcznej wakacyjnej podróży dotarł do rodzinnego Okocimia.

W roku 1882 Jan Albin zapisał się w Wiedniu do Wyższej Szkoły Rolniczej (Hochschule für Bodenkultur). Należy zwrócić uwagę, że ojciec który miał tylko zawodowe praktyczne wykształcenie, przekazując synowi duże przedsiębiorstwo starał się uprzednio zapewnić mu wyższe wykształcenie.

Grzegorz Toboła

Młodość barona

Goetz-Okocimskiego

pamiętnik napisany przez 22 letniego Jana Albina, w którym zawarł wspomnienia z lat 1876-1886. Mimo, iż ów pamiętnik nie jest obszerny, gdyż jak sam zapisał *choć do pisania niewiele mam interesującego, to postanawiam odtąd zanotować sobie ważniejsze wypadki i znajomości*, znakomicie uzupełnia wiedzę o młodzieńczych latach Jana Albina.

Jan II Albin Goetz-Okocimski urodził się 18 lipca 1864 roku w Okocimiu, jako trzecie dziecko Jana I Ewangelisty Goetz-Okocimskiego i Albiny Katarzyny Żiska. Był wychowywany w zupełnie innych warunkach niż jego ojciec. Rodzice przygotowali go z góry do stanowiska jakie miał zająć, ułatwiając mu przy tym nabycie wiedzy i kształcenia tych talentów, które niewątpliwie posiadał. Od najwcześniejszych lat cechowało go zamiłowanie do pracy oraz pewna nieśmiałość, odziedziczona pewnie po ojcu, której nieprędko i nie całkiem się pozbył. Jan junior otrzymał, podobnie jak jego rodzeństwo, polskie wykształcenie podstawowe.

Trzy pierwsze klasy szkoły podstawowej (ludowej), kończył w Okocimiu, po czym ojciec przeniósł go do szkoły w Bochni (1873/1874). Poza szkolnymi zajęciami młody Jan Albin uczył się muzyki i języków obcych, w których to

naszych czasów tableau klasy Jana Albina, na którym widnieje on w centralnym miejscu jako najlepszy uczeń. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości ojciec, zapewne w nagrodę za świetne wyniki w nauce, zabiera syna na miesięczną, wspaniałą podróż. Jak zapisał Jan Albin *na początku lipca 1882 po maturze, podróż z Ojcem do Dani, Szwecji i Norwegii*. Koleją Jan Albin z ojcem dotarł do Berlina, zatrzymując się w hotelu "Stadt Hamburg". Zwiedzili wspólnie w Berlinie wszystkie najważniejsze zabytki, m. in. pałac Charlottenburg, a także odwiedzili ogród zoologiczny. Z Berlina udali się Goetzowie do Hamburga. Obejrzawszy tamtejszy port, odbyli przejażdżkę parowcem po Elbie, byli w "prześlicznym ogrodzie zoologicznym w Altonie", bawili się w cyrku oraz odwiedzili miejscowy browar. Następnie Jan Albin notuje: *Z Hamburga kolejną przez całą Jutlandię do Frederikshavn, skąd się przewieźliśmy w 7 godzinach parowcem do Göteborgu, interesującego starego miasta w Szwecji*. Będąc w Szwecji nie mogli ominąć Sztokholmu, gdzie mieszkali w hotelu "Rydberg". Młodemu Janowi Albinowi stolica Szwecji bardzo się podobała, wraz z ojcem obejrzał wiele wystaw i muzeów, również położony w pobliżu Sztokholmu XVII wiecz-

Okres studiów był bardzo bogaty w wiele przeżyć. Jak sam napisał, *czas od 1882-1885 spędziłem w Wiedniu na akademii rolniczej, skąd z profesorami byłem na dwu wycieczkach*. Pierwsza odbyła się na Zielone Świąta 1883 roku do Tyrolu, Karyntii i Styrii, z której Jan Albin dokładnych notatek nie robił. Druga *wesoła wycieczka* z profesorami i kolegami ze studiów, odbyła się następnego roku także na Zielone Świąta, a obfitowała w wiele przygód i niezapomnianych chwil. Jan Albin Goetz-Okocimski z całą grupą przez Bawarię dotarł do miasta Dornbirn przy granicy ze Szwajcarią. Wspomina, iż w drodze do miasta Altstätten w Szwajcarii, przechodząc przez Ren *na granicy strażnik zabrania nam wstępu myśląc żeśmy socjaliści szukający roboty*. Po krótkim odpoczynku w Altstätten, Goetz z przyjaciółmi wyrusza w dalszą pieszą podróż do małego miasteczka Gais, *gdzie - jak notuje - dłużej zatrzymaliśmy się, bo deszcz padał przez dwa dni*. Mimo tego młodzi studenci wykorzystali ten czas na rozrywkę: *wesoła zabawa wieczorna, śpiewy, knajpa, tańce*. W końcu, wycieczka studentów z Wiednia dotarła do St. Gallen, dalej *koleją do Rorschach, a stąd parowcem przez piękne jezioro bodeń-*

skie do Lindau". Z tego miejsca Goetz-Okocimski z całą grupą udał się w drogę powrotną do Austrii.

Jan Albin opuścił Wyższą Szkołę Rolniczą w lutym 1885 roku, otrzymując absolutorium. J. M. Włodek, we wspomnianej wyżej książce, stwierdził, że "nie dane mu było zrobić dyplomu, gdyż ze względu na postępującą chorobę ojca musiał go zastąpić w prowadzeniu firmy". Zdaje się być to wątpliwe, gdyż w innym miejscu napisał, że gdy Jan Ewangelista w 1884 roku zachorował, Michał Rossknecht został dyrektorem browaru i dóbr ziemskich w Okocimiu. Nie wydaje się więc, by obecność niespełna 21 letniego Jana Albina była tak bardzo konieczna by zarządzać firmą. Potwierdzają to również jego notatki z 1886 roku.

Otóż rok ten był niezwykle bogaty w podróże o charakterze turystycznym i towarzyskim. Większość czasu przebywał daleko poza domem. Cały karnawał (styczeń i luty) spędził w Wiedniu, a wiosną odbył czterotygodniową podróż, z której notatek niestety nie zrobił. Maj i czerwiec to pobyt w Reichenhall nie-

daleko Salzburga, skąd odbywał z przyjaciółmi pełne wrażeń górskie wycieczki na szczyty Alp Salzburskich. W swym pamiętniku zapisał: "Aby wyjść na szczyt i widzieć wschód słońca, wstaliśmy przed trzecią, napiwszy się gorzej kawy wyruszyliśmy. Po 1 godz. dobrego marszu wydrapaliśmy się na prawy szczyt, skąd cudowny się nam widok przedstawia. Widać na horyzoncie niziny bawarskiej jakby wytrysnęły pierwsze czerwone promienie słońca, które powoli się podnosiło w kształcie wielkiej kuli ognistej, oblewając wszystko uroczym światłem. (...) prześlicznie się teraz przedstawiała panorama Salzburga w dolinie nad Saalach".

Z Reichenhall, Jan Albin w dniach 19-21 czerwca, odbył wycieczkę do Monachium, gdzie wspomina, "przyglądałem się pogrzebowi króla Ludwika II" (był on władcą bawarskim w latach 1864-1886). Odwiedził również ówczesnego mistrza browarnictwa Sedlmayera i jego słynny browar Spatenbräu w Monachium. Jan Albin obejrzał także zabytki i muzea, na czele ze zbiorami malarskimi w słynnej Mona-

chijskiej Pinakotece. Największe wrażenie na nim zrobili obrazy takich artystów jak: Rubens, Murillo, Veronese, Rembrandt, Snyder (współpracownik Rubensa), Wenix, Tintoretto, Hals (wybitny portrecista) i Dürer.

W sierpniu 1886 roku 22-letni Jan Albin ponownie przebywał w Reichenhall. Poznał tam dwie, będące siostrami, bardzo miłe i młode dziewczyny ze Szwecji, które musiały na nim zrobić spore wrażenie, zapisał bowiem: "Starsza z siostr matomówna, dużo czyta, za to młodsza często i dużo jest z nami. Nie zdarzyło mi się spotkać osoby tak miłej, dobrej i takich przymiotów. Otwarta, naturalna, umie sobie zjednać sympatię każdego w jednej chwili". Warto powiedzieć również, że Jan Albin dbał o swój wygląd fizyczny, kilkakrotnie wspomina, że regularnie uczęszczał na zajęcia gimnastyczne.

Na roku 1886 młody Jan Albin kończy swój krótki, ale niezwykle interesujący pamiętnik, na podstawie którego poznaliśmy nieznaną dotąd fakty z życia tej nietuzinkowej i niezwykle zasłużonej postaci jaką był baron Goetz-Okocimski.

Angliści podnoszą poprzeczkę Zebrali...

Uzyskanie przez szkołę języków obcych rekomendacji Stowarzyszenia na Rzecz Jakości w Nauczaniu Języka Angielskiego (PASE - Polish Association for Standards in English) porównać można do zdobywania przez różne firmy certyfikatów norm ISO. Zanim taka szkoła będzie mogła używać znaku jakości PASE musi ponieść pewne koszty i najważniejsze - przejść przez egzamin jakim w tym przypadku jest wizyta inspektorów stowarzyszenia do której decydują o tym, czy szkoła zasługuje na znak jakości. Szkół języków obcych rekomendowanych przez Polish Association for Standards in English w naszych stronach nie ma za wiele, najbliższa znajduje się w Dębicy.

Stowarzyszenie PASE powstało dziewięć lat temu. Należy do prestiżowej międzynarodowej instytucji (na której zresztą wzoruje swą działalność) - EQUALS (The European Association for Quality Language Services) zaangażowanej w różne projekty unijne, jak chociażby "Common European Framework" mający na celu standaryzację kryteriów opisu stopnia znajomości języków obcych.

Najważniejszym celem stowarzyszenia jest promowanie standardów profesjonalizmu we wszystkich aspektach pracy szkół języka angielskiego działających na terenie Polski. Realizuje się go przez określanie i wprowadzanie z życia wysokich norm jakościowych, dotyczących zarówno samych zagadnień dydaktycznych, w tym kwalifikacji nauczycieli i jakości zarządzania akademickiego, jak i struktury organizacji i administracji szkoły językowej, zaplecza, materiałów i pomocy dydaktycznych, etyki zarządzania, funkcjonalności i komfortu bazy lokalowej. Wprowadziło również w życie system oceny i akredytacji szkół języka angielskiego - PASE Recognition Scheme. Po przeprowadzeniu przez inspektorów PASE wszechstronnej i skrupulatnej wizytacji, której celem jest obiektywna weryfikacja szkoły, zarząd Stowarzyszenia przyznaje znak jakości i udziela rekomendacji wyłącznie tym placówkom, które wykazały się odpowiednim poziomem profesjonalizmu i uzyskały pozytywną ocenę w każdym aspekcie swojego działania.

Józef Komarewicz

Ponad 8 tysięcy złotych zebrano w czasie licytacji prac wykonanych przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej. Kierownik WTZ Edward Pabian uważa, że jest to spory sukces. Warsztaty funkcjonują dopiero od roku i tego typu impreza organizowana była po raz pierwszy.

Do licytacji wystawiono obrazy, hafty, wyroby z drewna i wyroby pracowni metaloplastyki. Szczególnie obrazy cieszyły się wielką popularnością wśród kupujących. WTZ czynią starania o zakup samochodu dla niepełnosprawnych, zebrane pieniądze przeznaczane zostaną ta ten właśnie cel. z

GABINET
GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY
CYTOLOGIA, USG GINEKOLOGICZNE I PŁODU
WIENCZYSŁAW KAMIŃSKI
GINEKOLOG-POŁOŻNIK
Przyjmuje: piątek 15⁰⁰-19⁰⁰
(w pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym)
32-800 Brzesko tel. dom. (14) 686 33 25
ul. Ogrodowa 11/20 tel. kom. 0602 194 035